

GODZINA ŚWIĘTA – W Twoim cierpieniu jest nasza siła...

Śpiew: ... Ja wiem, w Kogo ja wierzę

OSOBA I: - Paie Jezu, przyszedliśmy do Ciebie, by przy Twoim Sercu przeżyć tę Godzinę Świętą. Patrzymy w Twoje Serce i widzimy miłość, jaką nas darzysz. Dziękujemy za tę miłość, chcemy uczyć się jej od Ciebie i na Twoją miłość odpowiadać miłością.

Przyszedliśmy, aby uwielbiać Cię w Tajemnicy Twego, zmartwychwstałego, żyjącego Serca.

Twoje Serce jest obecne w znaku Eucharystycznego Chleba, dlatego, patrząc na tę Świętą Hostię, nasze serca biją rytmem wdzięczności i miłości, że jesteś z nami - dobry jak chleb. Ty pragniesz, aby nasze życie było także dobytym chlebem dla innych.

Wiemy, że Twoje Serce cierpi, gdy widzi ludzi, którzy nie umieją kochać, którzy zamykają się we własnym egoizmie, albo szukają zaspokojenia swoich aspiracji na drogach, które z miłością nie mają nic wspólnego. Panie, niech Twoja miłość strzeże nas przed egoizmem, małodusznością, wygodnictwem i brakiem miłości.

Będziemy powtarzać: - bądź uwielbiony Panie

- Panie, dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,
- Panie, Ty przyszedłeś na ziemię, aby nas nauczyć kochać,
- Panie, który umiłowałeś nas do końca,
- Panie, którego Serce żyje i nieustannie kocha,
- Panie, w Twoim Sercu Ojciec swoją miłość objawił,

Śpiew: - Panie dobry jak chleb...

OSOBA II: - Panie Jezu Najdroższy, podczas tej Godziny Świętej, podążamy za Tobą do Ogrodu Oliwnego, aby stać się świadkami Twoich przeżyć, tak trudnych dla Ciebie, a tak istotnych dla naszego życia.

Panie, oto do moich uszu dobiega bolesna skarga Twoja skierowana do uczniów: „tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną”. Wyczuwam w tej uwadze wielki zawód i żal, ale także ogromny strach człowieka przerażonego wizją zbliżającej się okrutnej śmierci w męczarniach. Ja już znam z opisów ewngelicznych te wydarzenia..., Twoi uczniowie nie wiedzieli do końca, nie

znali w szczegółach, co ma się wydarzyć i może właśnie, dlatego nie włożyli całego wysiłku, by odpowiedzieć na Twoją prośbę o czuwanie. Nawet, jeśli już wierzyli, że jesteś obiecany przez Ojca Mesjaszem, to trudno im było pojąć, że właśnie wywyższeniem na krzyżu ma się zakończyć Twoje posłannictwo, gdyż panowało powszechne przekonanie, że Mesjasz będzie trwał wiecznie.

Ja już mam wiedzę, której im brakowało, dlatego nie osądzam ich, nie stawiam zarzutów z powodu, że Cię opuścili. Właściwie to współczuję im, gdy pomyślę, co musieli przeżywać w swoich sercach, gdy potem sobie uświadomili, że w tak dramatycznym momencie nie byli obecni przy swoim Mistrzu, Panu i Przyjacielu, lecz pograżyli się we śnie.

Tę Twoją prośbę o czuwanie kierujesz dzisiaj do mojego serca.

(dłuższa chwila ciszy, może też być śpiew lub chwila muzyki medytacyjnej)

OSOBA III: - Nikt z bliskich Pana Jezusa nie znał w szczegółach mających nastąpić wydarzeń Wielkiego Tygodnia?

Nikt. Tylko Ojciec i Syn.

Ale Pan Jezus jednak **przygotowywał** uczniów na Wielki Tydzień trzykrotnie zapowiadając swoją mękę.

Raczej nie uwierzyli.

Jezus wiedział, co Go czeka w Jerozolimie..., mimo to, zdecydowanie wychodził cierpieniu naprzeciw, konsekwentnie zmierzając do Miasta Świętego. Na nic zdały się zabiegi Piotra, by odciągnąć Pana od tego zamiaru.

Jezus wie, że wolę Ojca trzeba wypełnić do końca, do krzyża do śmierci, aż do przebicia Najświętszego boku. Kielich goryczy trzeba wysączyć do dna. Ciężary świata trzeba było ponieść na barkach, aż do grobu, by poranek wielkanocny zajaśniał zwycięstwem.

Ach Panie, wiedziałeś wszystko, Wiedziałeś też jak zachowają się Twoi najbliżsi w obliczu niewypowiedzianego Twojego cierpienia, jak w Ciebie zwątpią i pouciekają, jak się rozproszą niczym owce ze stada... To był z pewnością Twój dodatkowy ból.

Będziemy powtarzać: - Bądź moją miłością

- Jezu, Ty przyszedłeś pełnić wolę Ojca,

- Jezu, Ty zawsze czyniłeś to, co się Ojcu podoba,
- Jezu, spieszący do Jerozolimy, by wypełnić oczekiwania Ojca,
- Jezu, niezrozumiany przez wielu, także przez najbliższych przyjaciół,
- Jezu, osamotniony podczas agonii w Ogrodzie Oliwnym,

* * * * *

OSOBA IV: - Modlitwa na osobności w miejscach ustronnych, gdzie wzrok ludzki nie sięgał była ulubionym zwyczajem Pana Jezusa. Przebywając sam na sam z Ojcem wylewał przed Nim swą duszę, omawiał szczegóły zleconej Mu misji, uzgadniał swoją wolę z Jego wolą. Z pewnością modlitwa Jezusa, to były godziny uwielbiania Ojca.

Na intymną relację zawsze wybiera się miejsca osobne. Nic więc dziwnego, że i tym razem szukał Pan miejsca położonego na uboczu. Znał dobrze to miejsce na wzniesieniu, poza murami miasta. Niejednokrotnie tam przebywał, gdzie otulony ciszą uspiionych nocą oliwkowych drzew, oddawał i poddawał się Ojcu.

Świadcami modlitwy Pana dzisiaj mieli być tylko trzej, wybrani: Piotr, Jakub i Jan. Rzeczywiście; „mieli być”, gdyż większość tego czasu przespali. Do pewnego jednak stopnia stali się świadkami nieprawdopodobnej wprost walki, ciężkich zmagania duszy przerażonej bliską już perspektywą okrutnej i haniebnej śmierci.

Śpiew: - Ogrodzie Oliwny ...

* * * * *

OSOBA V: - Proszę Panie, pozwól mi być w tej bolesnej chwili przy Tobie, przy Twoim udręczonym Sercu.

Ja już wiem to, czego nie wiedzieli Twoi uczniowie – wiem, jaki będzie finał tego, co tu przeżywasz i moje serce jest pełne wdzięczności. Chcę trwać przy Tobie w głębokim milczeniu, gdyż słowa nie zdołają wyrazić myśli i uczuć serca pełnego po brzeg.

(dłuższa chwila ciszy.....)

Masz prawo do mojego serca, masz prawo oczekiwać mojej obecności, gdyż Ty przecież wszystko nam dałeś, co dać mogłeś PANIE.

+ + + + +

Ale tu w Ogrodzie, tego wieczoru, nie zachowujesz się jak PAN. Twoja prośba o czuwanie jest jak prośba Przyjaciela skierowana do przyjaciół w godzinie cierpienia. Jest wzruszająca, jak prośba brata o obecność w chwilach trwogi. Jest wreszcie jak oczekiwanie dziecka przerażonego niebezpieczeństwem, które spokój znajduje tylko w ramionach rodzica.

Panie Jezu, jestem przy Tobie, przy Twym Sercu w godzinie udręczenia. Jestem, czuwam. A gdy myślę, że to wszystko z miłości dla mnie i dla moich siostr i braci – jeszcze bardziej Cię kocham.

Będziemy powtarzać: - „Jestem przy Twoim Sercu”

- Jezu, w Twojej drodze na Górę Oliwną,
- Jezu, w czasie Twojej modlitwy,
- Jezu, w Twojej agonii
- Jezu, krwawy pot wylewający
- Jezu, w bolesnym smutku Twojej duszy
- Jezu, osamotniony przez śpiących uczniów
- Jezu, gdy zdrada Judasza tak bardzo Cię boli
- Jezu, gdy w bólu podejmujesz decyzję, co do losów świata
- Jezu, gdy akceptujesz wolę Ojca
- Jezu, gdy smutna jest Twoja dusza aż do śmierci
- Jezu, gdy cierpisz z powodu ludzkich niewierności

Nie chciałeś być sam ze swoim cierpieniem. Rozumiem to. Choć moje cierpienia są tylko małą kroplą w porównaniu z Twoimi – ja także w chwilach trudnych pragnę mieć przy sobie kogoś bliskiego i dobrego. Dziękuję Ci za moich przyjaciół, którzy mnie wspierają i stają się balsamem na moje rany. Wiem, że to Ty udzielasz ludziom daru łagodzenia ran drugich.

* * * * *

Śpiew: - Jezus jest mym Przyjacielem...

OSOBA VI: - Patrzę na Ciebie, gdy z głośnym wołaniem i płaczem zanosisz gorące prośby i błagania do Ojca, który jako jedyny może wybawić Cię od śmierci.

Mój Potężny, Wszechmocny Panie, Ty, który słowem wykuwasz wieki, Ty, który w dłoniach trzymasz świat cały – w tym cierpieniu i opuszczeniu wydajesz się być bezradnym jak dziecko. Stąd ta prośba o czuwanie, skierowana do Twoich bliskich, do uczniów, prośba o bycie obecnym przy Tobie.

Jestem przy Tobie – chcę byś wiedział jak jesteś mi drogi, jak bliski, jak bardzo jestem Ci wdzięczny, jak bardzo Cię kocham.

Gdzieś na dnie duszy słyszę, jak głębokie łkanie wstrząsa Twoim Ciałem, a bolesne westchnienia raz po raz wyrrywają się z Twojej piersi. Wyczuwam mocne i szybkie uderzenia przerażonego Serca. Ono już niedługo przebije ostra włócznia rzymskiego żołnierza..., pozwolisz na to, kierowany miłością do nas, grzesznych ludzi.

Tak bardzo jestem z Tobą w tej wyjątkowo bolesnej męce. I tak bardzo jestem Ci wdzięczny w imieniu wszystkich grzeszników, z których ja jestem pierwszym. Wiem: nienawiść arcykapłanów i starszych ludu, podejrzenia, śledzenie, zarzuty, w końcu dzieło Judasza-zdrajcy, to nie przypadek. Tak krok po kroku Ojciec przygotowywał Cię na dzień, w którym współczucie dla grzeszników objawi się w całej pełni, na dzień, w którym usprawiedliwisz wielu dźwigając ich nieprawość.

Śpiew: (lub recytacja, jeśli melodia nie jest znana) -

Nie umiem dziękować Ci Panie
Bo małe są moje słowa
Zechciej przyjąć moje milczenie
I naucz mnie życiem dziękować

Naucz kochać w zachwycie, gdy dajesz
Naucz kochać goręcej, gdy bierzesz
Naucz wierzyć miłości Twej Panie
Choćby wszyscy przestali Ci wierzyć

OSOBA VII: - Od tego dnia aż po dziś męka Twoja trwa. Nieustannie bierzesz na siebie nasze zło i palisz je w ogniu przebaczącej miłości.

Tak więc, w rzeczywistości, to nie ja pomagam Tobie, lecz Ty pomagasz mnie dopuszczając mnie do tak serdecznej bliskości z sobą.

Kimże jest człowiek przed Boskim Obliczem? Prochem i niczym. A Ty właśnie do takiego człowieka się zniżasz, wchodzisz z nim w bliską relację, aby go podnieść i posadzić na wyżynach niebieskich.

Ta Twoja serdeczna bliskość Panie musi zmieniać człowieka, ona kruszy twarde serca, tworzy przestrzeń dla działania Ducha Świętego, uwrażliwia na dobre natchnienia, wyczula na Twoje oczekiwania i mobilizuje do trwania w uwielbieniu.

Będę się cieszyć i radować Tobą, opowiem, co uczyniłeś mej duszy i wszystkie cudowne Twe dzieła rozgłaszać będę.

Panie, proszę, niech strzeże mnie Twoja łaska i dopomaga mi dochować wierności Tobie. Chce być święty, Tobie Mistrzu na zawsze oddany.

(dłuższa chwila ciszy.....)

Śpiew: - Kochajmy Pana...

* * * * *

LEKTOR: - Oto już słyhać u podnóża góry hałas, szczęk broni, krzyki i widać zapalone pochodnie. Nadchodzi zgraja z mieczami i kijami. Posłani są przez arcykapłanów i starszych ludu. Czas ziemskiego życia Pana zdecydowanie zbliża się do kresu. Na ich czele idzie Judasz z Kariotu, syn Szymona, ten, który chodził z Panem, jeden z Jego przyjaciół. Czy teraz stanie po stronie Pana? Czy obroni Go przed tą zgrają?

Judasz jest jednym z Dwunastu których Jezus wybrał, aby im przekazać pełnię władzy w Kościele i rozesłać na cały świat, by głosili Dobrą Nowinę i czynili nowych uczniów. Niestety, Judasz już nie będzie miał udziału w tych zadaniach. Pocałunek – symbol pokoju, jedności i miłości, w jego wykonaniu stanie się znakiem zdrady.

+ + + + +

OSOBA VIII: - Z pewnością to, co uczynił Judasz zabolalo Twoje Serce w sposób niewypowiedziane wielki.

Ale niestety, era „judaszów” nie minęła bezpowrotnie. Nie! Twoje Serce, tak bardzo umiłowalo ludzi, że nie cofnęło się przed niczym aż do wyczerpania i wyniszczenia się, aby udowodnić im swoją miłość. Tymczasem, jako odpłatę za to od większości ludzi odbierasz Jezu niewdzięczność objawianą przez

nieuszanowania, świętokradztwa, oziębłość i pogardę, jaką Ci okazują w Sakramencie Miłości, czyli w Eucharystii – skarżyłeś się na to do św. Małgorzaty Marii i dodałeś, ze smutkiem, że wielki ból sprawia Ci to, że tak postępują nawet serca Tobie poświęcone.

- Panie, ciśnie mi się na usta pytanie: - co powinniśmy czynić, aby Cię pocieszyć, aby rozradować Twoje Serce?

LEKTOR: - Program życia przekazał nam Pan w *Błogosławieństwach*. Powinien on być dla nas – Jego wyznawców - źródłem optymizmu, gdyż na tych, którzy według niego żyją sprowadza szczególne dobrodziejstwo Boże. Ten, kto błogosławieństwa wprowadza w swoje życie sprawia Panu ogromną radość i na nim spoczywa Jego łaska.

Szczególną prośbę przekazał nam Pan Jezus przez swoją powiernicę, Małgorzatę Marię. Gdy mówił, że niewdzięczność i obojętność ranią Go bardziej niż to wszystko, co wycierpiał w czasie swojej męki..., prosił o wynagradzanie zaniedbań ludzi. Tłumaczył, że można to czynić, gdy jak najczęściej przystępować będziemy do Komunii Świętej, zwłaszcza w pierwszy piątek każdego miesiąca oraz gdy będziemy starali się uczestniczyć w Jego śmiertelnym smutku, jakiego doświadczał w noc Wielkiego Czwartku, w Ogrodzie Oliwnym. Prosił, aby to czuwanie zwane Godziną Świętą – w którym właśnie uczestniczymy - łączyć z błaganiami o miłosierdzie dla grzeszników. Takie nasze postawy złagodzą nieco gorycz, którą czuł z powodu opuszczenia przez apostołów, tak, iż musiał czynić im wyrzuty, że nie czuwali nawet jednej godziny z Nim.

OSOBA IX: - Panie, niczego bardziej nie pragnę, jak zadowolić Twoje Najświętsze Serce. Dlatego przyjmuję Twoje prośby w moje serce i proszę Ducha Świętego, aby pomógł mi wytrwać w tych postanowieniach.

(dłuższa chwila ciszy.....)

* * * * *

- Dramaturgia wydarzeń Ogrodu Oliwnego sprawiła, że uczniowie zdjęci wielkim lękiem puciekali. Cóż, pewnie ludzka natura wzięła w nich górę, poczuli, że ich własne życie może być zagrożone, zatem postanowili się oddalić. Pewnie jeszcze niezbyt ugruntowana wiara przyczyniła się do tej ucieczki. – zrozumieli, że Ciebie pewnie już nic nie uratuje od śmierci, dlatego chociaż swoje własne życie postanowili ocalić.

* * * * *

Panie, nauczony ich doświadczeniem, nie chcę uciekać. Dlatego proszę o łaskę trwania przy Twoim Boskim Sercu w każdych okolicznościach. Niech to „trwanie” owocuje wzrostem w wierności, zaufaniu i miłości. Poza Tobą nie ma dla mnie życia. W Twoich ranach jest moje zdrowie.

Będziemy powtarzać: - proszę Cię Panie,

- o dar wiary jak ziarno gorzycy, bym nie oddalił się od Ciebie w chwilach cierpienia, ani wtedy, gdy świat będzie kusił i pociągał.
- abym Ci ufał i pozostał wierny
- abym powracał, gdy grzech w ślepy zaułek mnie zawiedzie
- aby dzięki mojej wierze inni mogli zbliżyć się do Boga
- abym umiał Cię wielbić
- bym widział Cię w każdym człowieku – zwłaszcza w przygniecionym ciężarem życia, choroby, codziennych trosk i bym wtedy nie uciekł,
- bym umiał być serdeczny i czuły wobec moich sióstr i braci, pamiętając, że jesteś w nich obecny
- abym nie skupiał się na lęku o moje ciało
- aby troska o zbawienie tych, którzy pogardzają Twoją miłością Panie i odrzucają dar miłosierdzia była moim codziennym zadaniem

Śpiew: - Twemu Sercu cześć składamy...

Módlmy się: Wejrzyj na moją nędzę i mnie wyzwól Panie, bo miłość Twoja niewypowiedziana, a dar wierności nieprzebrany. Jesteś moim **Skarbem**, niech więc serce moje będzie zawsze przy Tobie.

Nie chcę być egoistą, który tylko o sobie myśli i szczęścia własnego pragnie..., dlatego miłosierdziu Twojego Serca powierzam tych, którzy pogubili się na drogach życia, którzy oddalili się od Ciebie, zubożyli, lub nawet nienawisć do tego, co święte owładnęła ich serca. Powierzam ich Tobie i łaski miłosierdzia i nawrócenia upraszam. Amen.

Śpiew na zakończenie adoracji...